

Daniel Czerwiński  
Gdańsk

## Działalność Komitetu Zakładowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy WUBP/WUdsBP w Gdańsku w latach 1949–1956

W ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost publikacji na temat struktur i działalności powojennego aparatu bezpieczeństwa<sup>1</sup>. Niewiele z nich traktuje jednak szerzej o roli, jaką w tych działaniach odgrywała partia komunistyczna, a problem wzajemnych relacji funkcjonariuszy „bezpieki” i struktur partyjnych pozostaje niejako na uboczu opisu represji tajnej policji politycznej<sup>2</sup>.

Partia komunistyczna jako organizacja masowa funkcjonowała także w poszczególnych urządach. W latach 1945–1948 koła partyjne Polskiej Partii Robotniczej działały w każdej komórce organizacyjnej aparatu bezpieczeństwa, a przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa w Gdańsku<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> Opublikowanych zostało wiele prac charakteryzujących strukturę, kadry oraz kierunki działania aparatu bezpieczeństwa. Przegląd najnowszych badań zob. F. Musiał, *Stan badań nad dziejami komunistycznego aparatu represji za lata 2006–2010/2011*, w: *Archiwalia komunistycznego aparatu represji — zagadnienia źródłoznawcze*, red. idem, Kraków 2012, s. 9–86.

<sup>2</sup> Próbę scharakteryzowania relacji pomiędzy partią a aparatem represji podjął ostatnio Andrzej Paczkowski. Por. idem, *PZPR a aparat bezpieczeństwa. Zarys problemu*, w: *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 169–200. Pojawiają się również opracowania szczegółowe dotyczące działalności komórek partyjnych w strukturach „bezpieki”. Zob. np. W. Charczuk, *Działalność Koła PPR przy Głównym Urzędzie Cenzury MBP 1945–1947*, „Komunizm: system — ludzie — dokumentacja. Rocznik naukowy” 2012, nr 1, s. 151–161, [www.komunizm.net.pl](http://www.komunizm.net.pl) (dostęp: 19 II 2015); idem, *Działalność kół (komórek) PPR w Wydziale Ochrony Rządu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1945–1948*, w: *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury — ludzie — dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012, s. 89–101; D. Czerwiński, *Pierwsi sekretarze komitetu partyjnego Polskiej Partii Robotniczej/Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy WUBP/WUdsBP w Gdańsku w latach 1945–1956*, „Komunizm. System — ludzie — dokumentacja” 2013, nr 2, s. 27–64, [www.komunizm.net.pl](http://www.komunizm.net.pl) (dostęp: 19 II 2015); R. Drabik, *Podstawowa Organizacja Partyjna PPR/PZPR w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa w Lublinie*, w: *Partia komunistyczna...*, s. 109–125.

<sup>3</sup> Województwo gdańskie powstało na mocy dekretu Krajowej Rady Narodowej z 30 III 1945 r. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku rozpoczął działalność z kilka dni później. Grupa operacyjna wyznaczona do jego utworzenia została zatwierdzona 4 kwietnia, a pierwszy rozkaz płk. Grzegorza Korczyńskiego — kierownika WUBP — pochodzi z 11 kwietnia. Por. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie (dalej: AIPN), 0990/2 t. I, Rozkaz personalny nr 61 ministra bezpieczeństwa, 4 IV 1945 r., k. 149; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej: AIPN Gd), 123/1, Rozkaz personalny nr 1 kierownika WUBP w Gdańsku, 11 IV 1945 r., k. 1. Szerzej zob. J. Marszałec, *Początki Wojewódzkiego Urzędu Bez-*

istniał komitet partyjny PPR<sup>4</sup>. Ta struktura uległa modyfikacji po „zjednoczeniu” PPR i PPS w grudniu 1948 r. Utworzony został wtedy Komitet Zakładowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy WUBP w Gdańsku, który formalnie rozpoczął działalność 7 I 1949 r.<sup>5</sup>

Z powodu lokalizacji gmachów „bezpieki” struktury partyjne wewnątrz urzędu podlegały pod Komitet Dzielnicy Gdańsk Śródmieście<sup>6</sup>. Pionowa hierarchiczność powodowała, że kolejnym zwierzchnikiem był Komitet Miejski PZPR w Gdańsku. Ta oficjalna struktura w praktyce funkcjonowała mizernie. Funkcjonariusze WUBP uczestniczyli co prawda w konferencjach dzielnicowych i miejskich, a wydaleniem przez komitet zakładowy mieli prawo odwoływać się do komitetu miejskiego<sup>7</sup>, jednak jak przyznał w 1955 r. pierwszy sekretarz KM PZPR w Gdańsku Jan Osowski — „jak dotąd jedynie sekretarz przychodził na odpawy do KD i na tym kontakt nasz w zasadzie się kończył”<sup>8</sup>. Decydujące zdanie należało zwykle do przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, którzy niejednokrotnie wykonywali jedynie polecenia płynące z Warszawy<sup>9</sup>. Zjawisko to nasiliło się jeszcze po utworzeniu Sektora Specjalnego w Wydziale Organizacyjnym KC PZPR<sup>10</sup>. Władysław Dworakowski —

*pieczeństwa Publicznego w Gdańsku — rok 1945*, w: *Policja gdańska na przestrzeni dziejów. Wybrane zagadnienia*, red. A. Gąsiorowski, Gdańsk 2012, s. 136–140.

<sup>4</sup> Organizację pierwszych komórek PPR w WUBP w Gdańsku rozpoczęto w końcu maja 1945 r. Komitet partyjny nadzorujący ich rozwój powstał natomiast na początku sierpnia tego roku. Stanowisko pierwszego sekretarza pełnili: Saul Wajntraub, Stanisław Gińko, Zygmunt Jodłowski, Józef Huppert, Józef Michalski oraz Maria Sidor. Por. Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: AP Gdańsk), Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Gdańsku (dalej: KW PPR), 2598/276, Protokół z posiedzenia komórki PPR przy WUBP w Gdańsku, 9 VIII 1945 r., k. 7; ibidem, Protokół z ogólnego zebrania członków PPR przy WUBP, 16 III 1946 r., k. 132–135; ibidem, Ankieta sprawozdawcza komitetu partyjnego za miesiąc grudzień 1948 r., b.d., k. 172.

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku. Oddział w Gdyni (dalej: AP Gdynia), Podstawowa Organizacja Partyjna Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: POP WUBP), 4282/1, Sprawozdanie ustępującego komitetu zakładowego za okres od 7 I 1940 r. do 1 II 1950 r. [luty 1950 r.], k. 13. Zespół nr 4282 został wyodrębniony z większego zbioru, jakim jest Komitet Dzielnicy Gdańsk–Śródmieście (nr 2685). Zespół ten nie został jeszcze w pełni opracowany, stąd można mieć nadzieję, że znajdują się w nim kolejne dokumenty związane ze strukturami partyjnymi w aparacie bezpieczeństwa — zwłaszcza protokoły z posiedzeń komórek partyjnych niższego szczebla.

<sup>6</sup> Zgodnie ze statutem PZPR w miastach wojewódzkich komitety dzielnicowe miały prawa komórek powiatowych. W innych miastach struktury dzielnicowe odpowiadały komitetom gminnym. Por. *Statut PZPR*, Warszawa 1950, s. 34.

<sup>7</sup> Zrobił tak np. Artur Górny. Egzekutywa komitetu zakładowego zdecydowała o wydaleniu go z partii, jednak komitet miejski zamienił karę na naganę z ostrzeżeniem. Por. AP Gdynia, POP WUBP, 4282/8, Protokół z posiedzenia egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku, 15 I 1952 r., b.p.

<sup>8</sup> Por. AP Gdańsk, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku (dalej: KW PZPR), 2384/217, Protokół nr 28/55 z posiedzenia egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, 8 IV 1955 r., k. 42. Pierwszy sekretarz KW PZPR w Gdańsku Jan Trusz stwierdził natomiast na konferencji wyborczej w 1952 r., że organizacja przy urzędzie „jest chińskim murem odgradzona”, a w referacie sprawozdawczym nie wspomniano nawet o Komitecie Miejskim, któremu komórka partyjna przy WUBP teoretycznie podlegała. Por. AP Gdynia, POP WUBP, 4282/1, Protokół z Konferencji Wyborczej przy WUBP w Gdańsku, 9 IV 1952 r., k. 122.

<sup>9</sup> Organizacja partyjna przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie stanowiła odrębny Komitet Dzielnicy Warszawa–Ujazdów, który *de facto* podlegał bezpośrednio KC PZPR w Warszawie. Por. A. Paczkowski, *PZPR a aparat...*, s. 176.

<sup>10</sup> Sektor Wydzielony (Specjalny) powstał w 1951 r. jako część Wydziału Organizacyjnego KC PZPR. W 1952 r. podporządkowano go Wydziałowi Administracyjnemu. Zob. idem, *System nomenklatury kadr w Polsce (1950–1970)*, Warszawa 2000, s. 19, 20.

kierownik Wydziału Organizacyjnego — w lutym 1952 r. przestrzegał nawet pierwszych sekretarzy partii wywodzących się z UB i MO przed lekceważeniem lokalnych komitetów<sup>11</sup>, jednak utajnienie struktur, jakie wtedy wprowadzono, powodowało, że nawet w komitecie wojewódzkim (miejskim, powiatowym) tylko ściśle kierownictwo wiedziało, ilu naprawdę członków partii znajduje się w UB. Ankiety sprawozdawcze zostały bowiem wyjęte z ogólnej ewidencji struktur partyjnych, a akta członków partii przechowywano w urzędach bezpieczeństwa. Ich prowadzeniem zajmował się specjalnie wyznaczony — musiał być zaakceptowany przez egzekutywę KW — członek komitetu zakładowego (w WUBP Gdańsk w latach 1953–1954 zajmowała się tym Agata Sitek), który otrzymywał również informacje z urzędów powiatowych. Tak przygotowane dokumenty trafiały jedynie do sekretarza organizacyjnego KW oraz sektora specjalnego KC<sup>12</sup>. Formalnie nadzorujące komitet zakładowy przy WUBP instancje partyjne z Gdańska nie otrzymywały nawet protokołów z zebrań plenarnych, egzekutywy czy wyborów władz zakładowego koła w „bezpiece” (tu jednak zawsze był pierwszy sekretarz KW). Zgodnie z rozdzielnikiem materiały te trafiały najczęściej do KC i bieżącej dokumentacji komórki partyjnej (*ad acta*). Po 1953 r. część akt otrzymywać zaczął KW w Gdańsku, ale dopiero po III plenum KC PZPR w 1955 r. nastąpiła radykalna zmiana. Od tej pory jedynym adresatem protokołów stała się wojewódzka instancja partyjna.

Taki rozdzielnik nie powodował oczywiście, że kierownictwo partii nie wiedziało, co się dzieje w poszczególnych komitetach. Przedstawiciele komitetu wojewódzkiego bywali na zebraniach partyjnych w WUBP, a funkcjonariusze wchodzili w skład gremiów decyzyjnych. Szef WUBP był członkiem egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, czyli *de facto* instancji mającej realną władzę w województwie<sup>13</sup>. To właśnie tam omawiano pracę organizacji partyjnych przy WUBP w Gdańsku. Pierwszy raz nastąpiło to jednak dopiero w 1953 r.<sup>14</sup>, a rzeczywistą kontrolę nad komórkami partyjnymi w „bezpiece” egzekutywa roztoczyła dopiero po likwidacji MBP. W latach 1955–1956 problem ten był dyskutowany kilkakrotnie<sup>15</sup>.

Komitet zakładowy stanowił najwyższą instancję partyjną w WUBP. Podlegały mu oddziałowe organizacje partyjne (odpowiadające dawnym kołom w PPR), działające w poszczególnych komórkach organizacyjnych. Ich przekształcenia były powiązane ze zmianami w schemacie organizacyjnym WUBP w Gdańsku<sup>16</sup>, ale również z komasacją małych jednostek, które miały podobne problemy<sup>17</sup>. Najniżej w hierarchii organizacyjnej znajdowały się grupy partyjne. Statut PZPR zezwalał na ich tworzenie w organizacjach liczących powyżej

<sup>11</sup> AP Gdynia, POP WUBP, 4282/8, Protokół z posiedzenia egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku, 26 II 1952 r, b.p.

<sup>12</sup> Por. AP Gdańsk, KW PZPR, 2384/635, Pismo w sprawie ewidencji członków partii pracujących w urzędach bezpieczeństwa, 15 VII 1952 r., k. 142–144.

<sup>13</sup> M. Golon, *Elity władzy na Pomorzu i Kujawach w latach 1945–1956*, w: *Kujawy i Pomorze w latach 1945–1956. Od zakończenia okupacji niemieckiej do przełomu październikowego. Materiały z konferencji zorganizowanej w dniu 11 maja 2000 roku przez Instytut Historii WSP w Bydgoszczy oraz Wydział Humanistyczny WSHE we Włocławku*, red. W. Jastrzębski, M. Krajewski, Włocławek 2001, s. 147.

<sup>14</sup> AP Gdańsk, KW PZPR, 2384/199, Protokół nr 47/53 z posiedzenia egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, 2 X 1953 r., k. 1–11, 29–55.

<sup>15</sup> Zob. np. ibidem, 2384/217, Protokół nr 28/55 z posiedzenia egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, 8 IV 1955 r., k. 38–44, 78–91.

<sup>16</sup> W 1953 r. działała największa bodaj liczba OOP — 24.

<sup>17</sup> Np. w lipcu 1951 r. zdecydowano o połączeniu w jedną organizację partyjną referatu socjalnego, żłobka, przedszkola i domu wypoczynkowego MBP w Sopocie. Zob. AP Gdynia, POP WUBP, 4282/7, Protokół z posiedzenia egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku, 27 VII 1951 r., b.p.

dwudziestu członków<sup>18</sup>. Było to ważne w przypadku dużych wydziałów, mających po kilka sekcji. Z każdej z nich tworzono bowiem odrębną grupę partyjną. W przypadku Gdańska stanowiło to również ułatwienie dla zorganizowania spotkań w komórkach rozrzuconych w różnych rejonach miasta, np. kwatermistrzostwie<sup>19</sup>.

Zmiana w tym systemie nastąpiła na początku 1953 r. Na odprawie w KC PZPR ustalono, że w wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa należy stworzyć podstawowe organizacje partyjne, odpowiadające zakresowi obowiązków, jakie stały przed ich członkami. Przede wszystkim chodziło o skomasowanie w ramach jednej POP wszystkich komórek z tzw. wydziałów „operacyjnych” i „administracyjnych”. W Gdańsku otrzymały one numery 1 i 2<sup>20</sup>. Nawiązując do tych przekształceń, komitet miejski wystąpił z propozycją, aby podobny podział zastosować również w przypadku oddziałowych organizacji w Krajowym Ośrodku Szkolenia<sup>21</sup>, kwatermistrzostwie, konsumie i szpitalu. Członkowie egzekutywy KW stwierdzili jednak, że stworzyłyby to zbyt wiele zamieszania. Ostatecznie w przypadku tych czterech komórek podniesiono jedynie ich rangę do miana POP, które otrzymały numery od 3 do 6<sup>22</sup>. Powołano również POP nr 7 i 8, w których znaleźli się funkcjonariusze Wydziału „A” pracujący poza urzędem<sup>23</sup>. Taki układ (zmieniała się jedynie liczba organizacji oddziałowych) utrzymał się do likwidacji WUBP w Gdańsku. W latach 1955–1956 zmodyfikowano nieco ten schemat, ale utrzymano OOP na prawach POP<sup>24</sup>.

Komitet zakładowy był wybierany na konferencji wyborczej, w której brali udział przedstawiciele wszystkich organizacji w urzędzie (POP, OOP). Wybierali oni sekretarzy oraz egzekutywę KZ<sup>25</sup>.

---

<sup>18</sup> *Statut PZPR...*, s. 42, 43.

<sup>19</sup> Biura kwatermistrzostwa mieściły się na ulicy Orzeszkowej 2, jednak pozostali pracownicy znajdowali się w różnych rejonach Gdańska. Por. AP Gdynia, POP WUBP, 4282/7, Protokół z posiedzenia egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku z dnia 29 stycznia 1951 r., 30 I 1951 r., b.p.

<sup>20</sup> W skład POP nr 1 — wydziały operacyjne — wchodziło jedenaście OOP, a do POP nr 2 cztery. Por. AP Gdynia, POP WUBP, 4282/2, Wykaz wybranych władz partyjnych w POP i OOP, [czerwiec 1954 r.], k. 52.

<sup>21</sup> Krajowy Ośrodek Szkolenia w Gdańsku (powstał w 1951 r.) podlegał bezpośrednio ministerstwu bezpieczeństwa, ale jego komórka partyjna należała do KZ przy WUBP. Zob. AIPN, 1572/2615, Etat nr 020/50 Krajowego Ośrodka Szkoleniowego BP w Gdańsku (na 400 słuchaczy), 7 VIII 1951 r., k. 111–114v.

<sup>22</sup> Sekretarz KW w Gdańsku Izidor Kunat stwierdził, że nie wie, „co tow. Michalak [chodzi o Seweryna Michalaka — pierwszego sekretarza KZ] uzgodnił z tow. Pawlakową [kierownik sektora specjalnego, odpowiedzialna w KC za organizacje partyjne w UB]”, dlatego nie podjęto dalej idących działań. Por. AP Gdańsk, KW PZPR, 2384/190, Protokół nr 5/53 z posiedzenia egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, 29 I 1953 r., k. 196–197.

<sup>23</sup> AP Gdynia, POP WUBP, 4282/3, Protokół z posiedzenia Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku, 20 III 1953 r., k. 68. Chodziło o funkcjonariuszy pionu obserwacji, którzy działali w sposób zakonspirowany i nie ujawniali swojej służby w organach bezpieczeństwa — dlatego być może nie uwzględniono ich w propozycjach zmian, jakie postulował komitet miejski.

<sup>24</sup> Wiązało się to ze znaczącym zmniejszeniem zakresu kompetencji aparatu bezpieczeństwa, z którego wyłączono m.in. sprawy związane z zaopatrzeniem i służbą zdrowia.

<sup>25</sup> We wszystkich organizacjach, które liczyły więcej niż piętnaście osób, funkcjonował taki zestaw władz. Jeśli w komórce znajdowało się mniej członków, traciła ona prawo posiadania egzekutywy. *Statut...*, s. 40–42. Por. M. Korejwo, *Próba systematyzacji podstawowych ogniw PZPR na podstawie olsztyńskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej*, „Komunizm: system — ludzie — dokumentacja. Rocznik naukowy” 2012, nr 1, s. 104, 105, [www.komunizm.net.pl](http://www.komunizm.net.pl) (dostęp 15 IV 2013).

Stanowisko pierwszego sekretarza znajdowało się w nomenklaturze<sup>26</sup> komitetu wojewódzkiego, stąd zajmowała je osoba zaakceptowana przez wojewódzką instancję partyjną, choć decydująca była zawsze opinia centrali z Warszawy<sup>27</sup>.

W okresie 1949–1956 stanowisko pierwszego sekretarza KZ piastowało sześć osób: Maria Sidor<sup>28</sup> (styczeń 1949–luty 1950), Władysław Jerzy (luty 1950–listopad 1951), Seweryn Michalak (grudzień 1951–marzec 1953), ponownie Władysław Jerzy (marzec 1953–czerwiec 1954), Jan Babczenko (czerwiec 1954–czerwiec 1955), Henryk Kochański (czerwiec 1955–wrzesień 1956) oraz Kazimierz Piszczek (wrzesień–grudzień 1956). Z całej tej grupy jedynie Kochański (instruktor Wydziału Morskiego KW PZPR w Gdańsku) nie był funkcjonariuszem aparatu bezpieczeństwa, co stanowiło ewenement<sup>29</sup>. Stanowisko pierwszego sekretarza powiązane było bowiem nierozzerwalnie z funkcjonowaniem „bezpieki”. Dopiero po wspomnianych już zmianach z 1953 r. zwolniono piastującego tę funkcję z innych zadań zawodowych<sup>30</sup>, tworząc przy WUBP Grupę Polityczną, na której czele stał szef komitetu zakładowego<sup>31</sup>. W wyniku zmian z przełomu lat 1954/1955 grupa została zlikwidowana, a etat sekretarza wszedł na listę stanowisk obsadzanych (i opłacanych) przez komitet wojewódzki, który 10 czerwca 1955 r. na to stanowisko mianował Henryka Kochańskiego<sup>32</sup>. Wyznaczenie działacza po szkole partyjnej, niewątpliwie miało podnieść poziom „pracy politycznej” w gdańskim aparacie bezpieczeństwa, który dwa miesiące wcześniej został skrytykowany przez egzekutywę za m.in. zbyt małe zaangażowanie władz komitetu zakładowego w pracę grup partyjnych<sup>33</sup>.

Styl pracy Kochańskiego nie wywołał entuzjazmu podległych mu funkcjonariuszy. Zarzucali mu przede wszystkim izolowanie komitetu zakładowego od organizacji oddziałowych oraz zbytnią uległość wobec kierownictwa urzędu<sup>34</sup>. Wszystkie te zarzuty wysunięto podczas zebrania wyborczego na początku września 1956 r. W wyniku głosowania, jakie nastąpiło po zakończeniu dyskusji, Kochańskiego nie wybrano nawet do szerokiego (jedenaście osób) składu komitetu (choć decyzja o zmianie na stanowisku sekretarza musiała zapaść

<sup>26</sup> Szerzej na temat systemu nomenklatury zob. np. A. Paczkowski, *System nomenklatury kadr...*, passim; M. Tymiński, *Nomenklatura regionalna: działanie systemu na poziomie lokalnym (1950–1970)*, w: *PZPR jako...*, s. 99–118.

<sup>27</sup> Np. Sewerynowi Michalakowi wspomniana już kierownik sektora specjalnego zasugerowała, że lepiej żeby ktoś inny został sekretarzem. Por. AIPN Gd, 214/1488, Wniosek o przeniesienie Władysława Jerzego, 4 IX 1950 r., k. 44; AP Gdynia, POP WUBP, 4282/1, Sprawozdanie ustępującego komitetu zakładowego za okres od 7 stycznia 1949 r. do 1 lutego 1950 r. [luty 1950 r.], k. 13.

<sup>28</sup> Maria Sidor nie pełniła swego stanowiska do końca kadencji. Brak jednak adnotacji, kiedy została zmieniona przez Władysława Jerzego. W jego aktach osobowych znajdują się informacje, że był on sekretarzem PZPR już w 1948 r. Wydaje się to mało prawdopodobne, biorąc pod uwagę, że pierwszy komitet zakładowy wybrano 7 I 1949 r. Pewne jest jednak, że Jerzy zajął stanowisko sekretarza jeszcze w 1949 r. Por. AIPN Gd, 214/1488, Wniosek o przeniesienie Władysława Jerzego, 4 IX 1950 r., k. 44; AP Gdynia, POP WUBP, 4282/1, Sprawozdanie ustępującego komitetu zakładowego za okres od 7 stycznia 1949 r. do 1 lutego 1950 r. [luty 1950 r.], k. 13.

<sup>29</sup> Zob. AP Gdańsk, KW PZPR, 2384/12366, Akta osobowe Henryka Kochańskiego.

<sup>30</sup> Jedynie Seweryn Michalak, jako inspektor WUBP, zajmował się wyłącznie pracą polityczną.

<sup>31</sup> AIPN, 1572/171, Rozkaz organizacyjny nr 0124/org., 11 IX 1953 r., k. 186–188. Oprócz niego do grupy wchodził sekretarz partii z KW MO, instruktor propagandy, referent ewidencji oraz maszynistka.

<sup>32</sup> AP Gdańsk, KW PZPR, 2384/219, Protokół nr 38/55 z posiedzenia egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, 10 VI 1955 r., k. 79.

<sup>33</sup> Ibidem, 2384/217, Protokół nr 28/55 z posiedzenia egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, 8 IV 1955 r., k. 38–44, 78–91.

<sup>34</sup> Szerzej zob. AP Gdynia, POP WUBP, 4282/2, Protokół z Konferencji Zakładowej przy WUdsBP w Gdańsku, 9 IX 1956 r., k. 101–122.

w KW). Problem z podporządkowaniem etatu sekretarza strukturom partyjnym, a nie „bezpieczniackim”, spowodował jednak, że żaden z wybranych nie zdecydował się na objęcie funkcji<sup>35</sup>. Dopiero zapewnienia przedstawicieli wojewódzkiej instancji partyjnej, jak również kierownictwa urzędu (funkcjonariusze obawiali się przejścia na etat cywilny) spowodowały, że funkcję objął Kazimierz Piszczek<sup>36</sup>.

Do partii komunistycznej należała większość funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. W tzw. wydziałach „operacyjnych” ich odsetek sięgał blisko 100 proc. Gorzej sytuacja przedstawiała się w administracji oraz komórkach pomocniczych. Najczęściej właśnie na niski stopień upartyjnienia szpitala, konsumu i kwatermistrzostwa (wcześniej wydział gospodarczy) zwracało uwagę kierownictwo komitetu. Np. na początku 1950 r. na 180 pracowników szpitala było tylko 50 członków PZPR i 12 kandydatów<sup>37</sup>.

Na zebraniach partyjnych pojawiały się jednak głosy, że nie należy nikogo do partii wcielać na siłę<sup>38</sup>. Dla bezpartyjnych pozostawały inne formy organizacyjne. Przy urzędzie w Gdańsku działało koło Związku Młodzieży Polskiej, które było organizacyjnie powiązane z PZPR. Oprócz tego funkcjonowało Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, do którego powinni należeć wszyscy bezpartyjni. Formalnie miało ono wielu członków, ale jak stwierdzały władze komitetu, „ich aktywność była kiepska”<sup>39</sup>.

Podobnie wyglądała sytuacja w przypadku Ligi Kobiet. Do organizacji tej starano się wciągnąć wszystkie kobiety zatrudnione w urzędzie, ale również żony funkcjonariuszy. Było to konieczne, ponieważ mimo silnej indoktrynacji, jakiej stale poddawano pracowników „bezpieki”, ich rodziny w znacznej części były wierzące. Problem potajemnego uczęszczania pracowników urzędu do kościoła (w 1948 r. naczelnik wydziału do spraw funkcjonariuszy oceniała ich liczbę na ok. 40–50 proc.<sup>40</sup>) pojawiał się na posiedzeniach komitetu praktycznie przez cały okres jego działalności. Niejednokrotnie ujawnienie takiego faktu kończyło się wykluczeniem danej osoby z szeregów partii. W przypadku por. Piotra Łapińskiego — notabene naczelnika wydziału do spraw funkcjonariuszy — ujawnienie chrztu jego dziecka było ostatecznym powodem przeniesienia go na inny teren<sup>41</sup>. Pracownicy aparatu bezpieczeństwa przed zawarciem związku małżeńskiego musieli uzyskać zgodę przełożonych, a przyszły współmałżonek musiał napisać życiorys, który poddawano sprawdzeniu podobnie jak w przypadku kandydatów do służby w resorcie<sup>42</sup>. Przymus ten obowiązywał aż do likwidacji

<sup>35</sup> Ibidem, k. 123–124.

<sup>36</sup> Ibidem, 4282/6, Protokół z posiedzenia komitetu zakładowego z dnia 13 IX 1956 r., 14 IX 1956 r., k. 151.

<sup>37</sup> Ibidem, 4282/1, Sprawozdanie ustępującego komitetu zakładowego za okres od 7 stycznia 1949 r. do 1 lutego 1950 r., [luty 1950 r.], k. 10.

<sup>38</sup> Ibidem, 4282/3, Protokół z posiedzenia Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku, 25 III 1953 r., k. 73–74. W czasie dyskusji wysunięto również argument, że w organizacji przy urzędzie znajdowało się więcej „pracowników umysłowych” niż chłopów i robotników, co wypaczało charakter PZPR.

<sup>39</sup> Ibidem, 4282/1, Sprawozdanie komitetu zakładowego za okres od dnia 26 lutego 1950 r. do 15 kwietnia 1951 r., 20 IV 1951 r., k. 59.

<sup>40</sup> AIPN, 1572/3394, Sprawozdanie Wydziału do Spraw Funkcjonariuszy MBP za wrzesień 1948 r., [październik 1948 r.], k. 50.

<sup>41</sup> AP Gdynia, POP WUBP, 4282/7, Protokół z posiedzenia egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku, 30 VI 1951 r., b.p. Mjr Marian Cieślak skwitował to słowami: „Urządził [sobie] w domu chrzciny, po prostu szydząc z wszystkiego”. Biogram Łapińskiego zob. *Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych. Informator*, wstęp i oprac. M. Węgliński, Gdańsk 2010, s. 228, 229.

<sup>42</sup> Zob. AIPN, 01439/103 t. I, Rozkaz nr 7 wiceministra bezpieczeństwa o zezwoleniach na zawieranie związków małżeńskich przez funkcjonariuszy, 16 II 1949 r., k. 8–11.

ministerstwa bezpieczeństwa, ale czasami był ignorowany. W czasie jednego z posiedzeń komitetu zakładowego podawano nawet przykład funkcjonariusza, który nie dość że ożenił się z kobietą, „co do której były zastrzeżenia”, to jeszcze wziął ślub kościelny, idąc do ołtarza w mundurze<sup>43</sup>.

Aby uniemożliwić pracownikom aparatu bezpieczeństwa praktykowanie religii, próbowano różnych działań, np. w niedzielę i święta kościelne organizowano pokazy filmów w kinie przy WUBP. Jeden z sekretarzy OOP zaproponował też, aby przenieść szkolenie partyjne ze środy na niedzielę, co zmusiłoby żony pracowników do opieki nad dziećmi, uniemożliwiając pójście do kościoła. Pomysł ten nie zyskał jednak akceptacji szefa urzędu Mariana Cieślaka, który stwierdził, że należy „przekonać je o słuszności naszej ideologii”, a nie stawiać przed faktem dokonanym<sup>44</sup>. Cieślak był autorem innej koncepcji. Uznał, że jako prelegentów można wykorzystać lekarzy, którzy powinni zorganizować cykl wykładów na tematy związane z ochroną zdrowia, w czasie których stopniowo zaczęliby wprowadzać elementy filozofii materialistycznej<sup>45</sup>.

Kierownictwo partyjne starało się również walczyć z obchodzeniem świąt przez funkcjonariuszy. 23 XII 1954 r. na zebraniu POP nr 1 Wiera Melcer stwierdziła nawet: „Wydaje mi się, że Towarzysze obrazili się na Komitet Zakładowy, że sprawa światopoglądu staje na zebraniu przed świętami, bo nikt dotąd nie zabiera głosu w dyskusji”<sup>46</sup>. W czasie tego zebrania doszło jednak do dyskusji na temat światopoglądu pracowników aparatu bezpieczeństwa w Gdańsku. Zastępca szefa WUBP Leon Dąbrowski wskazywał na dwa rodzaje „odchylenia” od powszechnie przyjętej normy. Jako „prawicowych” określił tych, którzy oficjalnie deklarując „bezwyznaniowość”, uczęszczają potajemnie do kościoła, przyjmują sakramenty, choć niejednokrotnie w tym celu wyjeżdżają do innej parafii, na wieś albo nawet poza teren województwa gdańskiego. Jako skrajny przykład podał funkcjonariuszy Wydziału VIIIa z Gdyni, którzy przynieśli do gmachu urzędu choinki, a u jednego z nich nad obrazem przedstawiającym Karola Marksa wisiał krzyż<sup>47</sup>. Dąbrowski przeciwstawiał im „lewicowców”, którzy radykalnie odrzucają religię, ale czynią to powierzchownie. Jako przykład podał jednego z byłych pracowników, który po zwolnieniu z urzędu „zaczął wszystko po staremu”. Inną piętnowaną praktyką było umyślne niszczenie „świętych obrazów” w czasie przeprowadzki. Jak twierdzili sami funkcjonariusze, była to metoda na „wyczyszczenie” mieszkania, która później pozwalała przekonać żonę, „aby nie wieszała mi obrazów na ścianę”<sup>48</sup>.

Sprawy światopoglądowe były nierozzerwalnie związane ze szkoleniem politycznym, jakiemu poddawano członków partii. W przypadku funkcjonariuszy odbywało się ono w godzinach pracy, co miało wymusić większą frekwencję, choć wielokrotnie prelegenci narzekali, że obowiązki zawodowe nie pozwalały im na udział w szkoleniach. Wykładowcami byli członkowie „aktywu partyjnego”, głównie przedstawiciele komitetu. Po każdym wyborach następował podział obowiązków między poszczególnymi członkami, którzy przejmowali

<sup>43</sup> AP Gdynia, POP WUBP, 4282/3, Protokół z zebrania Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku, 16 XII 1953 r., k. 118.

<sup>44</sup> Ibidem, 4282/1, Protokół z Konferencji Zakładowej przy WUBP w Gdańsku, 28 XII 1952 r., k. 173, 175.

<sup>45</sup> Ibidem, Protokół z Konferencji Zakładowej przy WUBP w Gdańsku odbytej w dniu 30 maja 1953 r., 4 VI 1953 r., k. 202.

<sup>46</sup> Ibidem, 4282/4, Protokół z zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej nr 1 przy WUBP w Gdańsku, 23 XII 1954 r., b.p. Melcerowa zaproponowała, aby „zamiast świąt obchodzić tak uroczyste nowy rok”.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> Ibidem.

odpowiedzialność za określone OOP i POP. W czasie szkolenia funkcjonariusze przerabiali zagadnienia z zakresu historii Polski i ZSRS, drugiej wojny światowej i wydarzeń bieżących. Posługiwano się przy tym typową dla tego okresu nowomową, określając kraje zachodnie jako „imperialistyczne”, podziemie niepodległościowe mianem „band zbrojnych”, a rząd II RP i emigracyjne władze w Londynie jako „faszystów”.

Czynnikiem wpływu na światopogląd pracowników „bezpieki” była również lektura prasy, zwłaszcza organu KW PPR/PZPR w Gdańsku „Głosu Wybrzeża”. Przykładowo w 1955 r. w Wydziale II (kontrwywiad) prasówki organizowano codziennie. Trwały one od piętnastu do dwudziestu minut, a jedynie w sobotę odbywała się szersza dyskusja. Dla funkcjonariuszy tego wydziału były one jednak bardzo ważne, ponieważ kierownictwo komórki partyjnej zauważało, że często tajni współpracownicy pionu kontrwywiadowczego (również cudzoziemcy) starali się rozmawiać z pracownikami aparatu bezpieczeństwa na tematy polityczne<sup>49</sup>. Stąd być może wynikał fakt prenumerowania przez funkcjonariuszy również innych tytułów prasowych, takich jak „Nowe Czesy” czy „O Pokój i Demokrację Ludową”. Podobne podejście do szkolenia wykazywano również w wydziale śledczym<sup>50</sup>.

Udział w szkoleniach nie zawsze wiązał się z rzeczywistym zaangażowaniem w czasie ich trwania. Niejednokrotnie na zebraniach komitetu zwracano uwagę, że uczestnicy nie wykazywali żadnej aktywności. Na przykład w czasie omawiania powieści *Jak hartowała się stal*<sup>51</sup> — którą uznano za niezbędną do zrozumienia „przemian zachodzących w Polsce” — podczas zebrania jednej z organizacji partyjnych głos zabrało zaledwie dwóch uczestników, pozostali nawet nie przeczytali książki<sup>52</sup>. Aktywny udział w szkoleniu czasami przynosił wymierne korzyści. Jeden z udzielających się funkcjonariuszy otrzymał przydział na mieszkanie, po czym zrezygnował z uczestnictwa w kursach<sup>53</sup>. Takie przypadki stanowiły jednak margines; częściej unikano szkoleń partyjnych, zasłaniając się pracą zawodową.

W czasie zebrań komitetu partyjnego często zastanawiano się również, jak podnieść poziom intelektualny pracowników gdańskiego aparatu bezpieczeństwa. Stopień wykształcenia ogólnego funkcjonariuszy podniósł się wraz z upływem lat od zakończenia wojny, jednak jeszcze w maju 1954 r. na 770 służących w wydziałach „operacyjnych” (czyli w większości członków partii) 105 osób nie miało ukończonej szkoły powszechnej<sup>54</sup>. Problem ten przekła-

<sup>49</sup> Ibidem, 4282/5, Protokół z posiedzenia Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku, 10 XI 1955 r., b.p.

<sup>50</sup> Ibidem, 4282/1, Sprawozdanie komitetu zakładowego za okres od dnia 26 lutego 1950 r. do 15 kwietnia 1951 r., 20 IV 1951 r., k. 57.

<sup>51</sup> Powieść tę Nikolaj Ostrowski napisał w latach trzydziestych XX w. w ZSRS. Jej głównym bohaterem był Paweł Korczagin, który uzyskał „świadomość klasową”, walcząc u boku bolszewików. Polskie wydanie zob. M. Ostrowski, *Jak hartowała się stal* (tłum. Eleonora Słobotnikowa), Warszawa 1950.

<sup>52</sup> AP Gdynia, POP WUBP, 4282/1, Sprawozdanie egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku za okres od 22 IV 1951 r. do 2 IV 1952 r., 2 IV 1952 r., k. 133.

<sup>53</sup> Ibidem, 4282/3, Protokół z zebrania Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku, 26 II 1950 r., k. 6.

<sup>54</sup> AIPN Gd, 0046/24, Omówienie sytuacji kadrowej w WUBP i PUBP województwa gdańskiego. Stan pracowników operacyjnych na 1 maja 1954 r., 1 VI 1954 r., k. 329–342. Osoby bez ukończonej szkoły powszechnej stanowiły 13,64 proc. ogółu. Wykształcenie powszechne miało 289 osób (37,53 proc.), niepełne średnie 282 osoby (36,62 proc.). Ukończeniem pełnej szkoły średniej legitymowało się 75 osób (9,74 proc.), 19 kolejnych (2,47 proc.) ukończyło natomiast jakąś szkołę wyższą. Niski poziom wykształcenia funkcjonariuszy był spowodowany przede wszystkim ich „chłopsko–robotniczym” pochodzeniem i brakiem możliwości kształcenia w okresie drugiej wojny światowej. Nie był to jednak wyjątek w skali ogólnopolskiej. Problem słabo wykształconych kadr dotyczył również innych instytu-



dał się na pracę operacyjną, bo jak stwierdził na jednym z posiedzeń komitetu naczelnik wydziału personalnego por. Andrzej Buda: „ażeby skutecznie bić wroga [...] musimy starać się dorównać [mu] poziomem intelektualnym [...]. Na tym odcinku mamy duże niedomagania”<sup>55</sup>.

Stałym elementem wszystkich zebrań partyjnych były sprawy związane z przestrzeganiem przepisów dyscyplinarnych przez funkcjonariuszy. Komórka partyjna miała prawo ukarać swego członka za wykroczenia, jakich dopuścił się w trakcie służby w resorcie (a często w czasie wolnym). Postrzegano to jako sposób na niedopuszczenie do sytuacji, kiedy „będzie już za późno” i sprawa musi być skierowana do wydziału do spraw funkcjonariuszy (w takim przypadku organizacja partyjna również nakładała swą karę). Jako przykład zbyt późnej reakcji organizacji partyjnej podawano referenta z Wydziału I, którego oficer dyżurny WUBP musiał wciągać pijanego do gmachu urzędu, co oczywiście „nie stawało w dobrym świetle organów bezpieczeństwa”<sup>56</sup>.

Komórki partyjne nakładały kary na swoich członków za różne przewinienia, jednak nawet kierownictwo komitetu uważało, że czasami odbywało się to zbyt pochopnie, bo indywidualna rozmowa z sekretarzem czy wezwanie na posiedzenie egzekutywy również traktowano jako formę dyscyplinowania. Problematyczne bywało również rozgraniczenie, za jakie wykroczenia powinna karać organizacja partyjna, a za co kierownictwo urzędu. Niewykonywanie obowiązków służbowych leżało bowiem zdecydowanie w gestii naczelników poszczególnych wydziałów. Mimo to w okresie od kwietnia 1951 r. do kwietnia 1952 r. „po linii partyjnej” ukarano za to aż dwadzieścia trzy osoby<sup>57</sup>.

W czasie posiedzeń komitetu kilkakrotnie omawiano wykroczenia naczelników wydziałów, m.in.: Stanisława Kowalika i Józefa Królikowskiego, którzy ostatecznie zostali zwolnieni dyscyplinarnie ze służby<sup>58</sup>. Królikowskiemu zarzucano nadużywanie alkoholu, a jeden z oficerów śledczych — Stefan Miechówka — stwierdził nawet, że „postępowanie tow. Królikowskiego jako naczelnika wydziału stanowiło jak gdyby duchową podporę dla wszystkich pijaków w Wydziale Śledczym, pomimo tego, że tow. Królikowski krytykował towarzyszy stawianych na zebraniach za podobne sprawy”<sup>59</sup>. Zarzucano również naczelnikom innych wydziałów, że choć doskonale wiedzieli o problemach Królikowskiego, nie reagowali. Problem oddziaływania na podwładnych wystąpił również w przypadku Kowalika. Tolerowanie przez niego drobnych wykroczeń spowodowało, że występowały przypadki, kie-

cji. Szerzej na temat edukacji w Polsce Ludowej zob. np.: Cz. Banach, *Oświata i szkolnictwo wyższe w latach 1945–1989*, w: *Zrozumieć PRL*, red. W. Żółtkowski, Warszawa 2012, s. 144–160.

<sup>55</sup> AP Gdynia, POP WUBP, 4282/3, Protokół z posiedzenia Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku, 20 VI 1950 r., k. 22.

<sup>56</sup> Ibidem, 4282/4, Protokół z rozszerzonego posiedzenia Komitetu Zakładowego z udziałem sekretarza OOP i naczelników pionu operacyjnego, 18 XI 1954 r., k. 153.

<sup>57</sup> Ibidem, 4282/1, Sprawozdanie egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku za okres od 22 kwietnia 1951 r. do 2 kwietnia 1952 r., 2 IV 1952 r., k. 133. Łącznie w tym okresie ukarano osiemdziesiąt trzy osoby. Najwięcej za nadużywanie alkoholu — dwadzieścia sześć osób. Wydaleniem z partii ukarano natomiast trzynastu pracowników WUBP: za nadużycia służbowe — dwie osoby, za nadużywanie alkoholu — dwie osoby, za „niemoralne prowadzenie się” — trzy osoby, za ukrywanie faktów z przeszłości — cztery osoby oraz po jednej osobie za kradzież i zaniedbywanie obowiązków partyjnych.

<sup>58</sup> Zob. np. ibidem, 4282/4, Protokół z zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej nr 1 przy WUBP w Gdańsku, 23 XII 1954 r., k. 169–176. Szerzej: *Aparat bezpieczeństwa w województwie...*, s. 193, 201; AP Gdańsk, KW PZPR, 2384/20543, Akta sprawy Stanisława Kowalika.

<sup>59</sup> AP Gdynia, POP WUBP, 4282/4, Protokół z zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej nr 1 przy WUBP w Gdańsku, 23 XII 1954 r., k. 174–175.

dy zastępca naczelnika wydziału pił z podległymi sobie funkcjonariuszami w czasie służby<sup>60</sup>. W 1955 r. Kowalik otrzymał naganę z ostrzeżeniem za złe zorganizowanie obserwacji „figuranta”, bo kiedy podlegli mu funkcjonariusze usiłowali się z nim skontaktować, był na wycieczce<sup>61</sup>. Zaniebdywanie przez Kowalika obowiązków odbijało się więc na pracy prowadzonego przez niego wydziału, jednak jak twierdzili później pracownicy pionu obserwacji, nie informowali oni kierownictwa urzędu, bo bali się naczelnika. Dopiero w 1956 r. sprawa została rozpatrzona przez specjalną komisję, przed którą zeznania przeciwko Kowalikowi złożyło kilkunastu funkcjonariuszy. Został on zwolniony dyscyplinarnie, ale mimo to uważał, że nie popełnił żadnych błędów, a kierownik urzędu Kazimierz Małkiewicz wziął się na niego i stosuje „sprawdzonej metodę wykańczania niepotrzebnych ludzi”<sup>62</sup>.

Inną ważną sprawą często omawianą podczas spotkań partyjnych były kwestie bytowe i socjalne. Funkcjonariusze WUBP nie mogli należeć do żadnego związku zawodowego<sup>63</sup>, dlatego zebrania komórki PZPR były okazją do załatwiania najbardziej palących zagadnień. Przed wszystkim dotyczyło to mieszkań dla pracowników „bezpieki”. Temat ten stanowił wielokrotnie główny temat zebrań, jednak nie wszystko zależało w tej sytuacji od WUBP. W powojennym Gdańsku nie tylko funkcjonariusze aparatu represji zmagały się z problemem zakwaterowania pracowników. Dotyczyło to wszystkich zakładów pracy, a o przydziałach mieszkań w nowo budowanych blokach decydowały wojewódzkie władze administracyjne. Kierownictwo WUBP naciskało oczywiście na Wojewódzką (Miejską) Radę Narodową, wykorzystując pozycję, jaką resort bezpieczeństwa miał w aparacie władzy Polski Ludowej, jednak niemożliwe było zaspokojenie wszystkich potrzeb. Dlatego też część pracowników UB mieszkała w wydzielonych hotelach i bursach, ale powszechne było również samodzielne wyszukiwanie wolnych mieszkań. Jeśli funkcjonariusz znalazł takie dla siebie, pracownicy kwatermistrzostwa WUBP zajmowali się formalnościami<sup>64</sup>. Po zakończeniu służby w Gdańsku i przenosinach na inny teren lokale należało przekazać służbie kwaterunkowej, jednak czasami zdarzało się, że funkcjonariusze sprzedawali mieszkania we własnym zakresie<sup>65</sup>.

Najbardziej palącym problemem było zapewnienie lokum dla pracowników operacyjnych. Naczelnicy wydziałów (zwłaszcza por. Markus Kac — ówczesny szef wydziału śledczego) argumentowali to faktem, że często pracują do późnych godzin nocnych i ciężko im w środku nocy wracać z centrum Gdańska do Oliwy czy Sopotu. Dlatego też mieszkania znajdujące się najbliżej urzędu postanowiono przydzielać właśnie im, a nie zatrudnionym w administracji i dziale usługowym, którzy kończyli pracę o szesnastej<sup>66</sup>.

Na posiedzeniach komitetu dyskutowano również inne kwestie związane z codziennym życiem pracowników aparatu bezpieczeństwa, jak np. godziny otwarcia sklepów konsumu czy funkcjonowanie resortowej służby zdrowia. Jej działalność traktowano bardzo praktycznie.

---

<sup>60</sup> AIPN Gd, 0046/223 t. III, Rozkaz karny nr 019/55 kierownika WUdsBP w Gdańsku, 10 XII 1955 r., k. 612–615.

<sup>61</sup> Ibidem, Rozkaz karny nr 014/55 kierownika WUdsBP w Gdańsku, 28 VII 1955 r., k. 627–628.

<sup>62</sup> AP Gdynia, POP WUBP, 4282/6, Protokół z posiedzenia Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku, 14 II 1956 r., k. 22, 27. Małkiewicz oskarżał z kolei Kowalika o donoszenie na niego do KW w Gdańsku.

<sup>63</sup> Do związku zawodowego należeli pracownicy kontraktowi, zatrudnieni w aparacie bezpieczeństwa. Por. A. Paczkowski, *PZPR a...*, s. 176.

<sup>64</sup> AP Gdynia, POP WUBP, 4282/7, Protokół z posiedzenia egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku, 27 VII 1951 r., b.p.

<sup>65</sup> Ibidem, 4282/3, Protokół z posiedzenia Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku, 17 XI 1950 r., k. 30.

<sup>66</sup> Ibidem.

W czasie jednego ze spotkań partyjnych padł nawet argument, że „im szybciej funkcjonariusz wróci do służby, tym szybciej będzie mógł uczestniczyć w realizacji planu sześcioletniego”<sup>67</sup>.

Zdecydowanie najrzadziej pojawiającym się tematem na posiedzeniach partii były sprawy związane z pracą operacyjną. Praktycznie nigdy nie stanowiły one tematu przewodniego spotkań egzekutywy czy plenum — przynajmniej na poziomie komitetu zakładowego<sup>68</sup>. Zajmowano się kwestiami, które mogły usprawnić działania funkcjonariuszy. W 1950 r. wspomniany już por. Kac próbował doprowadzić do pełnego podporządkowania aresztu wewnętrznego bezpośrednio wydziałowi śledczemu (naczelnik tego pionu był gospodarzem aresztu, ale zarządzał nim wydział ogólny, który dawał wartowników). Twierdził on, że zdecydowanie ułatwiałoby to pracę śledczym<sup>69</sup>. Wskazywał również na zbytnią biurokrację, przez którą zwlekano np. z zamontowaniem krat w oknach, uniemożliwiających zatrzymanym osobom kontaktowanie się ze światem zewnętrznym<sup>70</sup>. Przypadki tego typu dyskusji były jednak w okresie do przełomu 1953/1954 r. incydentalne.

Po wspomianej już reformie struktury POP w 1953 r. zaczęło się to zmieniać. Jednym z jej założeń było bowiem większe związanie pracy partyjnej z zawodową. W nielicznych znajdujących się wśród protokołów zebrań komitetu zakładowego dokumentach z zebrań POP nr 1 (wydziały „operacyjne”) pojawiają się kwestie ulokowania agentury i wpływu fluktuacji kadr na ciągłość kontaktów, wykorzystania kart E-15 (służyły do obiegu informacji wewnątrz aparatu bezpieczeństwa) czy prowadzonych zatrzymań<sup>71</sup>. Przed wyborami do rad narodowych w końcu 1954 r. pojawiły się głosy krytyki wobec praktykowanego do tej pory werbowania informatorów spośród radnych czy „ustawiania” rad. Jednocześnie zwrócono uwagę na problem pochopnych aresztowań, dotyczących zwłaszcza osób oskarżanych o tzw. szeptaną propagandę<sup>72</sup>.

W latach 1955–1956 tematyka operacyjna pojawiała się częściej. W kwietniu 1955 r. praca polityczna komitetu zakładowego stała się tematem posiedzenia egzekutywy KW PZPR<sup>73</sup>. W przygotowanej na tę okazję specjalnej ocenie wymieniono wydane po utworzeniu KdsBP instrukcje operacyjne dla aparatu bezpieczeństwa, czego do tej pory nie robiono na posiedzeniach wojewódzkich. Wspomniano również o niepotrzebnych aresztowaniach i „łamaniu

<sup>67</sup> Ibidem, 4282/7, Protokół z posiedzenia egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku, 17 III 1952 r., b.p.

<sup>68</sup> Wypowiadający się w czasie zebrań funkcjonariusze nawiązywali jednak do dyskusji, jakie toczyły się podczas zebrań niższego szczebla. Może z tego wynikać, że tam kwestie operacyjne pojawiały się częściej, a może nawet w szerszym zakresie. Brak obecnie dostępnych materiałów z tym związanych zmusza nas jednak do pozostawienia tej kwestii nierozwiązanej.

<sup>69</sup> AP Gdynia, POP WUBP, 4282/3, Protokół z zebrania Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku, 6 X 1950 r., k. 23. Decyzja taka nie była jednak możliwa bez akceptacji Departamentu Śledczego MBP.

<sup>70</sup> Ibidem, Protokół z posiedzenia Komitetu Zakładowego PZPR przy WUBP w Gdańsku z 5 maja 1950 r., 10 V 1950 r., k. 20. Wydział Śledczy WUBP w Gdańsku korzystał m.in. z aresztu w budynku przy ulicy Kładki 24. Por. *Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944–1956*, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2012, s. 380.

<sup>71</sup> Por. AP Gdynia, POP WUBP, 4282/4, Protokół z zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej nr 1 przy WUBP w Gdańsku, 2 VIII 1954 r., k. 29, 33, 35.

<sup>72</sup> Ibidem, Protokół z zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej nr 1 odbytego 29 października 1954 r., 8 XI 1954 r., k. 138. Dawid Bojman krytykował na tym zebraniu funkcjonariuszy, którzy — znając doskonale realia, w jakich odbywały się wybory — twierdzili: „wygraliśmy do Sejmu, to i tu wygramy”. Por. ibidem, k. 140.

<sup>73</sup> AP Gdańsk, KW PZPR, 2384/217, Protokół nr 28/55 z posiedzenia egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, 8 IV 1955 r., k. 38–44.

praworządności<sup>74</sup>. 7 XII 1955 r. na zebraniu komitetu zakładowego omawiano natomiast referat, jaki wygłoszony został dzień później na zebraniu POP wydziałów „operacyjnych”. Podawano w nim przykłady, w jaki sposób należy prowadzić agenturę, a także krytykowano kadre kierowniczą — szefów wydziałów i sekcji — za brak zaangażowania w pracę zawodową. Mimo to naczelnik Wydziału IV por. Jan Kujawa twierdził, że w czasie dyskusji w poszczególnych organizacjach oddziałowych krytyka kierownictwa może się wzmoczyć i „pewne zarzuty mogą wypłynąć w dyskusji”<sup>75</sup>.

Kujawa się nie mylił, ponieważ w 1956 r. debaty na zebraniach były zdecydowanie burzliwsze, a wypowiadający się członkowie partii mówili rzeczy, których wcześniej zapewne nie odważyliby się powiedzieć. Głównym powodem rozgoryczenia pracowników aparatu bezpieczeństwa było — ich zdaniem — zrzucanie na nich całej odpowiedzialności za okres stalinowski, podczas gdy o roli kierownictwa partii nie wspomniano nawet słowem.

Funkcjonariusze — zwłaszcza po „poznańskim czerwcu” — byli mało aktywni w pracy zawodowej. Informatorzy odmawiali dalszej współpracy, a atmosfera panująca w kraju powodować miała, że nie było na razie szans na pozyskanie nowych donosicieli. Kierownictwo urzędu wytykało z kolei pracownikom, że „powinni zajmować się pracą, a nie szukaniem nowego zawodu”<sup>76</sup>. Wielu z nich podjęło wtedy naukę w szkołach zawodowych, które mogły gwarantować podjęcie nowej pracy. Szczególne możliwości dawała bliskość morza, stąd niektórzy funkcjonariusze starali się dostać do Polskiej Marynarki Handlowej, co z kolei utrudniały władze wojewódzkiej instancji partyjnej<sup>77</sup>.

Znaczącym problemem była również sprawa zarobków. Po nowym rozdaniu etatowym z kwietnia 1956 r. zlikwidowano w urzędzie część stanowisk wojskowych. Na etaty cywilne przeniesiono wtedy znaczną większość pracowników pełniących funkcje gospodarcze, finansowe, administracyjne, techniczne czy kancelaryjne. Mimo zagwarantowania im utrzymania dotychczasowych zarobków, odebrano im możliwość uzyskania umundurowania lub należnego za nie ekwiwalentu. Nie rekompensowało tego przyznanie dodatku przejściowego. Sprawa ta była wielokrotnie podnoszona nie tylko na zebraniach partii, ale także w raportach, jakie kierownik WUdsBP w Gdańsku wysyłał do Warszawy. Pełniący ówczesnie tę funkcję mjr Małkiewicz był szczególnie ostro krytykowany, kiedy pojawiła się plotka, że zarabia miesięcznie dziesięć tysięcy złotych, podczas gdy zwykli funkcjonariusze niewiele ponad tysiąc (według tej samej pogłoski marszałek Rokossowski miał dostawać milion złotych)<sup>78</sup>.

Większość pretensji wypływających z aparatu bezpieczeństwa została wypowiedziana w czasie wspomnianego już zebrania wyborczego z września 1956 r. Krytykowano wtedy

---

<sup>74</sup> Por. *ibidem*, k. 78–91.

<sup>75</sup> AP Gdynia, POP WUBP, 4282/5, Protokół z posiedzenia Komitetu Zakładowego PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 7 XII 1955 r., b.p. W dostępnych aktualnie materiałach nie ma niestety treści referatu.

<sup>76</sup> Słowa te wypowiedziane przez zastępcę naczelnika Wydziału II WUdsBP mjr. Janusza Mazurka spowodowały „oburzenie na sali”. Por. AP Gdynia, POP WUBP, 4282/2, Protokół z Konferencji Zakładowej PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 8 IX 1956 r., k. 112. Mazurek podzielił funkcjonariuszy podległego mu wydziału na trzy kategorie: pracujących z poświęceniem, starających się, ale nieposiadających talentu oraz „leni”.

<sup>77</sup> Wydział Administracyjny KW PZPR otrzymał polecenie, aby nie zezwalać na podjęcie pracy w PMH przez zwalnających się z UB. Por. *ibidem*, 4282/5, Protokół z posiedzenia Komitetu Zakładowego PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 10 XI 1955 r., b.p.

<sup>78</sup> Średnia płaca w Polsce wynosiła wtedy 1183 zł. Por. *Rocznik statystyczny 1957*, Warszawa 1957, s. 267. W aparacie bezpieczeństwa funkcjonariusze otrzymywali dodatkowo dodatki funkcyjne, dlatego w ich przypadku średnio było to o kilkaset złotych więcej.

kierownictwo urzędu, władze komitetu zakładowego, jak również przedstawiciele KW<sup>79</sup>. Zdaniem biorących udział w dyskusji komitet partyjny stał się „batem na narzekających”, a uczestniczący w zebraniach organizacji oddziałowych przedstawiciele wyższych instancji wysłuchiwali nieprzychylnych wypowiedzi i donosili o nich kierownictwu, przez co np. niektórych nie dopuszczono do kontynuowania nauki w szkole średniej.

Apogeum niezadowolenia wśród funkcjonariuszy wystąpiło po VIII Plenum KC PZPR. 24 X 1956 r. ukazała się w prasie rezolucja pracowników gdańskiej „bezpieki”, w której popierając decyzje podjęte w Warszawie, domagali się oni ukarania winnych „wypaczeń” w aparacie bezpieczeństwa oraz zmian w KW PZPR w Gdańsku<sup>80</sup>, któremu zarzucali „postawę bepcłciową” wobec sytuacji, jaka zapanowała na Wybrzeżu<sup>81</sup>.

2 listopada podczas spotkania z sekretarzami oddziałowych organizacji partyjnych zapadła decyzja o zorganizowaniu zebrania, podczas którego każdy mógłby się wypowiedzieć, tak żeby nie trzeba było „szukać odpowiedzi w BBC”<sup>82</sup>. Efektem kolejnych spotkań były podejmowane uchwały i rezolucje. Funkcjonariusze domagali się w nich zrealizowania postulatów płacowych wysuwanych już od kwietnia, ujawnienia stenogramów z VII i VIII plenum KC, co miało ukrócić plotki, uregulowania statusu ich stopni wojskowych, a także w obliczu nadchodzącej reorganizacji aparatu bezpieczeństwa objęcia ich zasadami stosowanymi wobec zwalnianych z wojska oficerów<sup>83</sup>. Pojawiały się również kwestie personalne. Żądano usunięcia zastępcy przewodniczącego KdsBP Antoniego Alstera oraz kierownika urzędu w Gdańsku Eliasza Kotona, wobec którego pojawiły się zarzuty służbowe<sup>84</sup>. Apelowano również o „ujawnienie działalności Bermiana, Radkiewicza, Romkowskiego, Fejgina i Różańskiego”. Wszystkie te postulaty pojawiły się 15 listopada na zebraniu z przedstawicielami gdańskich zakładów pracy<sup>85</sup>.

Była to już wyraźnie polityka uspokajania nastrojów społecznych, którą prowadziło kierownictwo partyjne. Funkcjonariuszy „bezpieki” starano się ukazać jako ofiary działalności byłego kierownictwa ministerstwa bezpieczeństwa, którzy wykonywali jedynie rozkazy. Nastąpiła też zmiana nastawienia prasy, która do tej pory pisała o działaniach aparatu bezpieczeństwa

<sup>79</sup> Członkom KW zarzucano przede wszystkim brak reakcji na petycje funkcjonariuszy oraz niejednoznaczność zajmowanego stanowiska. Jako przykład podawano sprawującego funkcję instruktora Zdzisława Strońskiego, który na pytanie, dlaczego sowieccy doradcy nadal są w Polsce, odpowiedział, że jest to „wroga propaganda” i nie będzie udzielał odpowiedzi. Por. AP Gdynia, POP WUBP, 4282/2, Protokół z Konferencji Zakładowej PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 8 IX 1956 r., k. 102–103.

<sup>80</sup> *Funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku deklarują pełne poparcie uchwałąm VIII Plenum. Rezolucja*, „Dziennik Bałtycki”, nr 254, 24 X 1956 r., s. 1. Ten sam tekst ukazał się w „Głosie Wybrzeża”. I sekretarz KW w Gdańsku Jan Trusz zrezygnował ze stanowiska 25 X 1956 r.

<sup>81</sup> W okresie „Października 1956” podobne rezolucje, wysuwające różne postulaty, opracowywała większość zakładów pracy w Trójmieście. Szerzej zob. K. Filip, *Październik 1956 w Gdańsku*, „Teki Gdańskie” 2012, t. XII, s. 63–86.

<sup>82</sup> AP Gdynia, POP WUBP, 4282/6, Protokół z posiedzenia Komitetu Zakładowego PZPR przy WUdsBP w Gdańsku, 2 XI 1956 r., k. 171–172.

<sup>83</sup> Por. np. ibidem, Rezolucja Podstawowej Organizacji Partyjnej przy WUdsBP w Gdańsku, 13 XI 1956 r., k. 218–220.

<sup>84</sup> Płk Koton został oskarżony o wydanie zgody na aresztowanie na podstawie niesprawdzonych doniesień agenturalnych. Szerzej zob. AIPN, 0193/8705, Akta osobowe Eliasza Kotona. Biogramy Kotona znajdują się w kilku informatorach personalnych. Por. np. *Aparat bezpieczeństwa w województwie...*, s. 187, 188.

<sup>85</sup> J. Królikowski, S. Majewski, *Spotkanie, jakiego jeszcze nie było*, „Głos Wybrzeża”, nr 276, 19 XI 1956, s. 3. Obaj autorzy artykułu byli dawniej funkcjonariuszami UB.

np. w „sprawie elbląskiej”<sup>86</sup> ogólnie, bez podawania nazwisk. W czasie wspomnianego spotkania jako winnego wskazano już byłego szefa WUBP w Gdańsku Józefa Jurkowskiego, który w tym czasie przebywał poza granicami PRL. Po zawieszeniu płk. Kotona pojawił się natomiast artykuł Stanisława Majewskiego, który skwitował to słowami: „Jest to dowód, że głos opinii publicznej i żądania funkcjonariuszy WUdsBP w Gdańsku odniosły skutek”<sup>87</sup>.

Komitet Zakładowy PZPR przy urzędzie bezpieczeństwa w Gdańsku niewątpliwie odgrywał znaczącą rolę w działalności tej instytucji. Nie miał wpływu na działalność operacyjną, ale nie takie było jego zadanie. Stanowił forum, na którym funkcjonariusze mogli wypowiedzieć swoje pretensje wobec kierownictwa, załatwić kwestie socjalne czy konflikty osobiste. Z drugiej strony był narzędziem oddziaływania ideologicznego na członków partii i ich rodziny. Partia zajmowała się także zagospodarowaniem czasu wolnego funkcjonariuszy. Brali oni udział w czynach społecznych, angażowali się w działalność Zrzeszenia „Gwardia” czy organizowali występy artystyczne. Było to konieczne z powodu swego rodzaju izolacji, w jakiej żyły często rodziny pracowników aparatu bezpieczeństwa. Nie mieli oni zakazu kontaktów z otoczeniem, ale specyfika służby powodowała, że jeśli mieszkali poza blokami resortowymi, nawiązywanie kontaktów z sąsiadami mogło być utrudnione.

Do PZPR należała większość funkcjonariuszy gdańskiej „bezpieki”. Członkostwo w niej było nieformalnym wymogiem, zwłaszcza dla pracowników operacyjnych. Dawało to partii możliwość kontroli pracy wykonywanej przez aparat bezpieczeństwa. Było to szczególnie ważne, biorąc pod uwagę fakt, że główne kierunki działania aparatu represji ustalało kierownictwo partyjne, a funkcjonariusze policji politycznej byli jej „zbrojnym ramieniem”.

### **The Activity of the Site Committee of the Polish United Workers' Party at the Voivodeship Office for Public Security in Gdańsk in 1949–1956**

In its capacity as a mass-scale organisation the Communist Party functioned in all large workplaces in post-war Poland. For this reason, a Party committee was established also alongside public security offices (i.e. in Gdańsk), where the highest-ranking body was the Site Committee, whose subordinates included basic (POP) and departmental (OPP) organisations and Party groups.

The titular Party cell was not, however, typical, and protocols from its sittings (to 1955) were sent directly to the Central Committee of the Polish United Workers Party in Warsaw (until 1953 the Voivodeship Committee in Gdańsk did not even receive their copies), while general Party membership statistics did not encompass security apparatus employees.

The Site Committee did not interfere in assorted operations, mentioned extremely rarely. It resembled rather a *sui generis* trade union, whose members could not include employees holding military full time jobs. The sessions discussed social questions, discipline or the organisation of the leisure time of the staff and their families. The Committee forum also served as a tool for the indoctrination of the functionaries.

<sup>86</sup> Chodzi o pożar w hali nr 20 elbląskich zakładów mechanicznych w nocy z 16 na 17 VII 1949 r. Komunistyczne władze winę za spowodowanie pożaru zrzuciły na Jana Bastarda, który miał być szefem siatki wywiadowczej, kierowanej z Gdańska przez francuskiego wicekonsula Renego Bardeta. Bastard został skazany na ten „czyn” na karę śmierci, ale po zastosowaniu amnestii skrócono ją do dziesięciu lat więzienia. Szerzej na temat pożaru por. *Historia Elbląga*, t. V: 1945–1975, cz. 1: *Historia polityczna i gospodarka Elbląga*, oprac. M. Golon, Gdańsk 2006, s. 51–55; G. Wosińska, *Pożar i szpieg*, Warszawa 2013.

<sup>87</sup> S. Majewski, *Kierownik WUdsBP w Gdańsku zawieszony w czynnościach*, „Głos Wybrzeża”, nr 278, 21 XI 1956, s. 1. W podobnym tonie utrzymana była rezolucja członków POP PZPR przy WUBP w Gdańsku wysłana 27 listopada do funkcjonariuszy UB we Wrocławiu. Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, 053/57, Rezolucja POP PZPR przy WU ds. BP w Gdańsku, 27 XI 1956 r., k. 42–44.